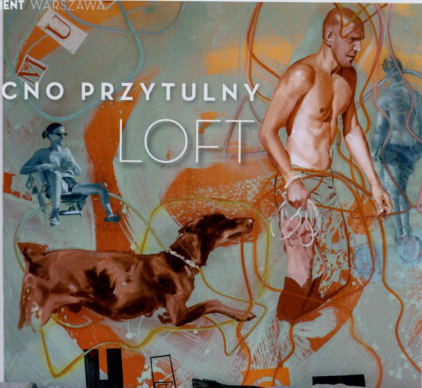


MOCNO PRZYTULNY LOFT



TEKST: AGNIESZKA WOJCIŃSKA | STYLIZACJA I ZDJEŃIA: OLA DERMONT, AYOUB SPA

Podświetlona biblioteka
nie tylko ładnie wygląda,
sprawia też, że w łocfie
robi się przytulniej.
Fotel Oyster - projekt
Krystiana Kowalskiego
dla Comforty. Lampa
stojąca - Flos.



SPOSÓB NA MAŁĄ SYPIALNIĘ
- ZAMIAST KLASYCZNYCH
NOČNYCH SZAFEK, WISZĄCE
KUBIKI, KTÓRE ZAJMUJĄ MNIEJ
MIEJSCA.

AUTOREM MAPY ODCIŚNIĘTEJ
W BETONIE JEST RAFAL LUDIAN
- LUDIAN GALLERY.

OBRAZ - BOGUMIL KSIĄŻEK,
RODUSZKI I KOC - ZARA HOME,
I&M HOME.





z książek kucharskich Jamiego Oliviera i Anny Lewandowskiej. Tu dziewczynki najchętniej odrabiają lekcje, tutaj także toczy się życie towarzyskie, bo bardzo lubią robić jedzenie dla znajomych albo razem z nimi.

Wykończenie mieszkania trwało aż rok, ale Magda mówi, że było warto. Studiowała w Stanach Zjednoczonych i stamtąd przywozła mnóstwo wnętrzarskich inspiracji.

Według niej najlepsze są meble i rzeczy „uszyte” do konkretnego wnętrza, pomysłowe i przemyślane. Stąd tak dużo takich w jej mieszkaniu. Szklane harmonijkowe drzwi w przedpokoju, cała kuchnia, podświetlana biblioteka czy komoda z filtrem – wszystkie powstały na zamówienie. Nawet mapę świata na ścianie w sypialni odciskał w betonie artysta. •





Grafitowe ściany, dużo drewna,
miedziane dodatki, mnóstwo
podświetlanych półek i regałów.
CIEPŁO I NASTROJOWO może
być nawet w loftowym wnętrzu.

POMYŚLOWO UKRYTA
KUCHNIA WE WNĘCE
POD SCHODAMI.
ZMIĘŚCIŁY SIĘ TAM
TEŻ SCHOWKI, KTÓRE
PEŁNIĄ ROLĘ SZAFEK.
W WYSPIE SCHOWAĆ
MOŻNA BLAT STOŁU.
GDY POTRZEBA WIĘCEJ
MIEJSCA, MOŻNA GO
ŁATWO WYSUNĄĆ.





K

to tu mieszka: Magda, prezes firmy zajmującej się nieruchomościami, jej partner Tomek (pracuje w tej samej branży) i ich córki, dziesięcioletki Ola i Pola. Mają dwie wielkie pasje: podróże – w tym roku zdążyli już odwiedzić Toskanię, Majorkę, Turcję i Nowy Jork – oraz żeglowanie. Ślady obu można odnaleźć w ich domu.

– W sypialni w betonowej ścianie wyrzeźbiona jest mapa świata. Gdy na nią zerkam, zaczynam marzyć o tym, gdzie jeszcze chciałabym pojechać – opowiada gospodyni. – A kiedy mam jakiś problem i wydaje mi się, że sytuacja jest beznadziejna, patrzę na Afrykę albo kraje azjatyckie, gdzie zdarzają się tajfuny, i od razu odzyskuję właściwą perspektywę – dodaje.

Żeglowanie, a w zasadzie żagłówek, podsunęły im inny pomysł – na zamykane schowki i półki. Na łódce tak zabezpiecza się rzeczy, żeby nie pospadały w czasie sztormów.



W tym apartamencie pomagają zachować porządek. Bo Magda nie lubi rzeczy leżących na wierzchu. Schowkami zabudowane zostały wnęki pod wszystkimi schodami. Pod tymi na antresolę ukryte są drobiazgi kuchenne, a na taras – sprzęty sportowe.


– Także pomysł, by kajutę kapitana i kapitanowej, czyli sypialnię i gabinet, oddzielić od reszty domu składanymi szklanymi drzwiami, podpatrzyliśmy na łodzi – opowiada Magda. – Jak ktoś chce spać, a ktoś inny ma ochotę dłużej posiedzieć, to nie ma problemu.

Loft. Magda długo szukała idealnego mieszkania dla rodziny. Sprawę utrudniało to, że sama pracuje w nieruchomościach, więc miała bardzo konkretne oczekiwania. Gdy trafiła na niewielkie nowe osiedle na warszawskim Żoliborzu, od razu spodobał się jej loftowy styl. Podobnie jak dwupoziomowe mieszkanie, z dodatkową trzecią kondygnacją, czyli dużym tarasem na dachu. W salonie ma ogromne na dwa piętra okno i do tego świetlik w dachu, dzięki czemu jest tu tak jasno, że w słoneczne dni właściciele zdarza się pić kawę na kanapie w... okularach przeciwsłonecznych.

Styl. Soft loft – tak Magda nazywa swój apartament. O tym, żeby mieszkać w loftcie, marzyła od dawna. Ale w takim, w którym klimat industrialny zostałby przełamany przytulnością. Lukasz Michalski z pracowni JMWA Architekci zaproponował kilka rozwiązań, które ociepliły wnętrze.

Namówił właścicieli, by częściej ścian pomalować na kolor grafitowy, a te zimne z betonu – przy schodach czy w sypialni – ocieplić drewnem. Na podłogę trafił dąb olejowany, delikatnie barwiony na miodowy kolor. Dębowym formiarem wyłożono też wnękę w kuchni i ścianę na antresoli. Przytulności dodały też miedziano-złote akcenty – kulaiste lampy Toma Dixona, kuchenna bateria i drobiazgi – oraz oświetlenie. Mnóstwo bocznych lamp i podświetlenia półek dają przyjemne, nastrojowe światło.

Porządkie i praktyczne. Dół to część dorosła i elegancka, a góra dziecięca i lżejsza. Jest tam także biblioteka, z której przez wielkie okno można patrzeć na panoramę dzielnicy; rosnące jeden za drugim nowe budynki i zielone żoliborskie skwery.

A modern dining room featuring a light-colored wooden dining table with a metal frame. Four blue upholstered chairs with black metal legs are tucked under the table. On the table, there is a white vase with greenery, a stack of white plates, and a white mug. A large, dark grey rectangular island is positioned behind the table. A large, black-framed glass partition separates the dining area from the rest of the room. A gold spherical pendant light hangs from the ceiling. The floor is made of light-colored wood.

SKŁADANE SZKLANE
DRZWI, KTÓRE
ODOZIELAJĄ CZĘŚĆ
DZIENNA OD NOCNEJ,
BYŁY ROBIONE
NA ZAMÓWIENIE,
PODOBIE JAK
WYSPA KUCHENNA
Z WYSUWANYM
STOLEM I WSZYSTKIE
MEBLE W ZABUDOWIE.
DĘBOWE PODŁOGI
FIRMY BOEN.

MOCNYM AKCENTEM
W TYM STONOWANYM
MINIMALISTYCZNYM
WNĘTRZU SĄ CIEKAWIE
DOBRAŃE DODATKI:
ZŁOTE LAMPY - TOM DIXON,
KRZESŁA - IKER, WAZONY
- MEŠMETRIC, CERAMIKA
I SZKŁO - NORMANN
COPENHAGEN I H&M HOME,
OBRAZY - JOLANTA
JASTRZĘBSKA-JAKIEL
I BOGUMIŁ KSIĄŻEK.





Lukasz Michalski

Architekt, współtwórca pracowni projektowej JMW Architekci

Nie gonię za modami, lubię wnętrza i rozwiązania ponadczasowe oraz naturalne materiały, które nie tracą urody i się nie starzeją. Drewno, kamień, stal – ładnie się patynują, a po latach wystarczy je odświeżyć. Staram się, żeby projektowane przeze mnie mieszkania pasowały klimatem i charakterem do budynku, w którym się znajdują, jego otoczenia i historii. Nie robię wnętrz „na pokaz”, zwracam uwagę przede wszystkim na ich funkcjonalność i na to, żeby wygodnie się w nich żyło.

jmwarchitekci.pl
tel. 602 179 305





Ciemniejsze na pierwszym poziomie mieszkanie, z grafitowymi ścianami i łazienką wyłożoną szarym marmurem i czarnymi, gresowymi płytami, wyżej przechodzi w jaśniejsze i cieplejsze tony. Podobnie zresztą Magda ułożyła książki w bibliotece – od ciemnych grzbietów na dolnych półkach do jasnych na górnych. Mówi, że to dodaje lekkości, a jej łatwiej zorientować się w księgozbiorze, bo pamięta kolor każdej okładki.

Na dole wydzielił gabinet i sypialnię – ulubiony pokój właścicielki. Tutaj nie zabiera się pracy, tutaj się dobrze odpoczywa. Między innymi dzięki granatowej ścianie, która uspokaja, bo kojarzy się z nocnym niebem. Kolejne pomysły: poszczególne części loftu otwierają się na siebie nawzajem. – Gdy piję kawę na kanapie – mówi właścicielka – mogę łatwo rozmawiać z dziećmi, które są na górze w swoich pokojach. Gdy czytam w bibliotece, mogę zawałać do Tomka, który szykuje kolację w kuchni.

Wszystko w tym apartamencie jest praktyczne i pomysłowe: od ażurowych maskownic z siatki pod antresolą, gdzie schowano klimatyzatory, przez schowek na pralkę i garderobę w szafach w przedpokoju, po filtr powietrza sprytnie ukryty w komodzie w jadalni. Kuchnia też zaskakuje ciekawym pomysłem. W wyspie kryje się część blatu stołu. Gdy rodzina je sama, blat jest schowany, ale gdy przychodzą goście, można go wyciągnąć, by zmieściło się przy nim więcej osób. To w kuchni połączonej z salonem spędzają najwięcej czasu, w weekendy wspólnie czytają i gotują